

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7818,Obchody-70-rocznicy-smierci-mjr-Jozefa-Kurasia-Ognia.html>

18.04.2024, 09:36

18.02.2017

Obchody 70. rocznicy śmierci mjr. Józefa Kurasia „Ognia”

Rodziny partyzantów, środowiska kombatanckie, przedstawiciele najwyższych władz państwowych - uczestniczyli w sobotę w Waksmundzie w uroczystości 70. rocznicy ostatniej walki i śmierci majora Józefa Kurasia „Ognia”. Prezydenta RP reprezentował przedstawiciel Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

List do uczestników uroczystości skierował prezydent Andrzej Duda. Prezydent podkreślił, że uczestnicy walk o niepodległość są otaczani szczególnym szacunkiem Polaków.

Podczas uroczystości została odczytana decyzja Ministra Obrony Narodowej o potwierdzeniu stopnia majora WP Józefa Kurasia „Ognia”. Nominację z rąk dyrektora generalnego MON Bogdana Ścibuta odebrał syn „Ognia”, Zbigniew Kuraś.

„Obrońcy granic, honoru Rzeczypospolitej, żołnierze regularnych armii, powstańcy należą do najważniejszych postaci w panteonie bohaterów narodowych. Suwerenne państwo polskie zawsze pielęgnowało pamięć i oddawało cześć tym, którzy z narażeniem własnego życia stawali do boju o wolność Polaków. Tak było w czasach Drugiej Rzeczypospolitej, kiedy wyjątkową atencją darzono sędziwych weteranów 1863 r. i tak jest również teraz, kiedy współcześnie oddajemy honory kombatanom Armii Krajowej i innych formacji podziemnych walczących z dwoma zbrodniczymi totalitaryzmami” – napisał prezydent w liście, odczytanym przez Macieja Czulickiego z Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Prezydent zwrócił też uwagę w swym piśmie, składając hołd bohaterom powstania antykomunistycznego, że heroiczna walka Żołnierzy Wyklętych była „kolejnym aktem w dziejowym dramacie zmagania o wolną Polskę”. Prezydent ocenił także, że niezłomna postawa Żołnierzy Wyklętych „wskazuje na najwyższe dla naszego narodu wartości, które my Polacy cenimy wyżej niż własne życie: wolność, honor, solidarność z bliźnimi i poświęcenie dla sprawy narodowej”.

Minister ON Antoni Macierewicz skierował do uczestników uroczystości list, w którym przypomniał, że Józef Kuraś „Ogień” nie złożył broni po wojnie, gdy okupację niemiecką zastąpiła okupacja sowiecka. „Komunistyczne władze chciały wyrugować z narodowej pamięci Józefa Kurasia, bo miał odwagę przeciwstawić się nowym okupantom” – napisał.

Pełniący obowiązki szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk zwracał



uwagę podczas uroczystości, że niezrozumiałą sprawą jest obecne podważanie lub deprecjonowanie sensu walki żołnierzy Niezłomnych.

„Trud Ogania i jego żołnierzy, okupiony życiem, nie poszedł na marne. Polska zwyciężyła” - wskazał Kasprzyk.

W uznaniu szczególnych zasług, kultywowania pamięci o walce o niepodległość ojczyzny, Kasprzyk uhonorował medalem Pro Patria Martę Ociepkę (rekonstruktorcę historyczną), Bogdana Ścibuta i Ireneusza Pająka (też rekonstruktor). Odznaczenia zostały przyznane na wniosek Zarządu Głównego Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych.

Sobotnia uroczystość zakończyła się Apelem Poległych w asyście kompanii honorowej Wojska Polskiego i złożeniem wiązanek kwiatów na cmentarzu w Waksmundzie.

Józef Kuraś urodził się 23 października 1915 r. w Waksmundzie koło Nowego Targu w góralskiej rodzinie. Był wychowywany w atmosferze przywiązania do ideałów niepodległej Polski i ruchu ludowego. Przed wojną pracował na roli. Po służbie zasadniczej w 2. Pułku Strzelców Podhalańskich i w Korpusie Ochrony Pogranicza powrócił do pracy na roli. W 1939 r. walczył jako podoficer 1 PSP. Na tym odcinku frontu oddziały Wojska Polskiego musiały walczyć przeciw jednostkom niemieckim jak i słowackim, które też napadły na Polskę.

Po powrocie do domu od razu zaangażował się w konspirację niepodległościową. Został żołnierzem w Organizacji Orła Białego i w ZWZ (OOB była podstawą struktur ZWZ w tym regionie). W 1941 r. związał się z regionalną organizacją o nazwie Konfederacja Tatrzańska. Stawiała ona sobie za cel udowodnienie, że górale to Polacy, wbrew propagandzie zdrajców z Goralenvolku. Do Konfederacji Tatrzańskiej równocześnie należeli członkowie ZWZ i podziemnego Stronnictwa Ludowego.

W czerwcu 1943 r. Niemcy zamordowali żonę Kurasia, 2,5-letniego syna i ojca, a następnie podpalili zabudowania, nie pozwalając ich gasić. Kuraś przyjął wówczas pseudonim "Ogień". Wtedy był on żołnierzem oddziału partyzanckiego Armii Krajowej, później dowódcą Oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa - podległej ludowcom związanym ze strukturami cywilnymi Polskiego Państwa Podziemnego w Nowym Targu. W 1944 roku był też dowódcą oddziału egzekucyjnego Powiatowej Delegatury Rządu.

Po wojnie Kuraś walczył z komunistycznymi władzami. Najpierw dowodził oddziałem partyzanckim, który dokonywał akcji na Podhalu, a gdy jego legenda rosla, pod jego komendę przystępowały kolejne oddziały, które chciały mieć poczucie zakorzenienia w szerszej strukturze zbrojnej.

"Ogień" zginął w lutym 1947 r. Według relacji świadków, osaczony przez funkcjonariuszy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Ostrowsku usiłował popełnić samobójstwo. Zmarł w szpitalu w Nowym Targu. Miejsce jego pochówku dotychczas nie zostało odnalezione.

Po wojnie komunistyczne władze przedstawiały Kurasia jako pospolitego zbrodniarza; kontrowersje wśród historyków w sprawie "Ognia" były jednak szczególne i utrzymały się bardzo długo. Według wielu badaczy, to efekt dziesięcioleci PRL-owskiej propagandy, która wbrew faktom z antykomunistycznego partyzanta usiłowała zrobić pospolitego zbrodniarza.

Jak mówił PAP w ub.r. historyk z krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej Maciej Korcuć, spory i wątpliwości dotyczące "Ognia" nie zostały wyjaśnione w czasach, kiedy żyli świadkowie tych wydarzeń, a przez lata komunistyczna propaganda konsekwentnie budowała fałszywy obraz „bandytów z lasu”.

PRL-owska propaganda m.in. wydrukowała w dziesiątkach tysięcy nakładu rzekomy „dziennik Ognia”, w całości wymyślony i napisany przez komunistycznego aparatczyka Władysława Machejka.

Źródło: PAP, inf. własna

Foto: Fundacja Pamięć i Wolność

[Tweetnij](#)